

Staszek Królak

mówi o swoim szczęściu

Na całej trasie IX Wyścigu Pokoju ponad dwadzieścia kilometrów, ponad 20 kilometrów rowerów i około 10 kilometrów Staszka Królaka przejechał całą trasę długości ponad 2200 km szczęśliwie, nie mając ani razu kłopotu z gumami czy rowerem. W jednym tylko wypadku... Ale niech zresztą Królak sam opowie Wam jak to było:

„Na przedostatnim etapie do Brna, jadąc z ostatnim etapem na ostatnim, którymi jadąc w tym roku kolarze nie zatrzymywali się, poczułem, że przednia gumy mojego roweru zaczyna stawać się coraz bardziej miękka. Zatrzymałem się i na wszelki wypadek zmieniłem koło. Dogoniłem wprawdzie stawkę jeszcze przed startem ostatniego etapu, ale jadąc na jej końcu, wiele kosztowało mnie trudu zaimprowizować sobie do przodu na czelu całej grupy”.

Z walki na trasie Królak, wspomina epizod ostatniego etapu do Pragi: „Widziałem jak w pewnej chwili uciekł z głównej grupy Nyma, jeden z moich najgroźniejszych rywali do zwycięstwa. Pojechał za nim Chwieniewicz, który hamując zapalał Finę, pilnował go, aby Nyma nie za bardzo oddalił się ode mnie, bo mogłem przecież stracić zwycięstwo. Ale na tak długim etapie i to w dodatku ostatnim już w Wyścigu, wszystko jest możliwe. Chwieniewiczowi nie udało się manewru, opóźniając, więc po pewnym czasie postanowiłem zaatakować grupkę, w której jechał Nyma”.

Nyma jednak znowu nam uciekł, trzeba więc było znowu go gonić. Sytuacja była niebezpieczna, gdyż ciągle jeszcze jechała duża „rakietka”. Naprawdę solidnie i muszę szczególnie podkreślić doskonałą współpracę z nim. Długość Ostręgarza, Holendra Braspenninxa i Węgra Toeroka. Wicelider Wyścigu — Ramun Dumitrescu, który początkowo „wziął się” w naszej grupie, znikł się o swoją lokatę i także dołączył się do naszego pościgu. W rezultacie odległość naszej grupy w stosunku do czołwki z Nymanem zmalała na mecie do dwu i pół minut”.



Na przyjęciu w Ambasadzie Polskiej w Pradze, zorganizowanym dla kolarzy drużyny Polskiej i Polonii Francuskiej, mała Danusia Sędziwy wręczyła Królakowi wianuszek kwiatów. Fot. CAF



Przedstawiciele zespołu radzieckiego — Kłewcow i kierownik drużyny Slemionow z nagrodą za zajęcie przez zespół ZSRR pierwszego miejsca w klasyfikacji drużynowej IX Wyścigu Pokoju. Fot. CAF

PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Nr 59 (1183)

Warszawa, piątek 18 maja 1956 r.

Cena 50 gr.

W piątek na warszawskim lotnisku POWITAMY POLSKĄ DRUŻYNĘ i zwycięzcę IX Wyścigu Pokoju

Staszka Królaka

PRAGA, 17.5. (tel. wł.). IX Wyścig Pokoju już się wprawdzie skończył, skończyły się też związane z nim emocje, lecz Praga żyje jeszcze wspaniałą atmosferą największej amatorowskiej imprezy świata. W stolicy Czechosłowacji jest piękna pogoda, ciepło, na ulicach tłumy ludzi, wśród których z łatwością można zauważyć uczestników Wyścigu. Sylwetki kolarzy, jeśli się tylko gdzieś ukazały, stają się natychmiast obiektem zainteresowania i ofiarą zbieraczy autografów.

W środę przed południem wszyscy polscy uczestnicy Wyścigu Pokoju, podejmowani byli przez ambasadora Polski w Pradze Adama Cubera, w ogrodach ambasady. Tego samego dnia po południu w Domu Słowiańskim odbyło się rozdanie nagród, a wieczorem w Ludowym Domu przyjęcie dla uczestników Wyścigu wydal przewodniczący czechosłowackiego Państwowego Komitetu Kultury Fizycznej.

Od czwartku rozpoczął się wyjazd poszczególnych drużyn. Wszyscy opuszczający Pragę serdecznie żegnani przez organizatorów a przy ostatnim uścisku ręki, najczęściej słyszy się słowa: — Do zobaczenia na X Wyścigu Pokoju w Pradze.

Nasi kolarze spędzili czwartek na zwiedzaniu miasta. W piątek po południu reprezentacja Polski odlatuje z Pragi samolotem i zamelduje się na Okecie około godz. 18. Jest to niewątpliwie cenna informacja dla licznych entuzjastów kolarstwa w Warszawie, którzy pragną powitać i pogratulować sukcesów tak całej drużynie jak i zwycięzcy wyścigu — Stanisławowi Królakowi.



W Łodzi CWKS przegrał z ŁKS 0:1. Na zdjęciu fragment tego spotkania — od lewej Gustowski, Clupa i Jezierski, w głębi Brychczy. Fot. CAF



Kucharski strzelił, ale na drodze piłki do bramki Ruchu znalazła się noga Wyrobka. Z prawej Bartyla. Fragment spotkania Garbarnia — Ruch, wygranego przez chorowian 1:0. Fot. W. Pawłowski

Trzy wielkie pojedynki w I lidze Stal-CWKS, Ruch-ŁKS i Kolejarz-Wisła

ZBLIŻA się koniec wiosennej rundy rozgrywek ligowych, a wraz z nim wzrasta ciężar gatunkowy rozgrywek. Dotychczasowa seria meczów ligowych tylko w nielicznych wypadkach miała decydujący wpływ na końcowy układ tabeli. Poza Wisłą Kraków większość kandydatów do tytułu mistrzowskiego spotykała się raczej ze słabszymi partnerami. Prawdziwa walka rozpoczęła się właściwie dopiero od pojedynku ŁKS-CWKS. To był początek wielkich spotkań, a przed nami jeszcze takie mecze jak: Stal — CWKS, Ruch — ŁKS, Ruch — CWKS, Stal — ŁKS i inne. Emocji piłkarskich zatem nie zabraknie.

W najbliższą niedzielę rozstrzygną się w pewnym sensie losy czołowej trójki I ligi. Wisła grać będzie w Poznaniu z Kolejarem, Włókniarz opramieniony zwycięstwem nad CWKS wyrusza do Chorzowa, Sosnowiec zaś będzie świadkiem spotkania aktualnego mistrza Polski (CWKS) z wicemistrzem (Stal). To arcyważne zestawienie par wymaga, by poświęcić mu więcej uwagi. Toż na str. 3 zamieszczamy meldunki naszych korespondentów z obozu głównych aktorów niedzielnych spotkań.

Pozostałe mecze I ligi: Garbarnia — Kraków — Gwardia Bydgoszcz, Gwardia Warszawa — Górnik Zabrze oraz Lechia Gdańsk — Budowlani Opole mają nie mniejsze znaczenie dla drużyn, które wyjątkowo wcześnie znalazły się w tym roku w strefie zagrożonej spadkiem. W szczególności trudną sytuacją jest Gwardia Bydgoszcz, która w wypadku porażki z Garbarnią pozostanie „czerwona” latarnia tabeli chyba aż do końca rundy wiosennej.

Z czołówki II ligi przed najtrudniejszą przeszkodą staje w niedzielę Cracovia, która wyjeżdża do Bytomia na mecz z konsekwentnie pnącym się w górę tabeli miejscowym Gornikiem. W teoretycznie korzystniejszej sytuacji są zespoły Górnik Radlin i CWKS Kraków. Górnik gra u siebie z Marymontem, a CWKS również na własnym boisku z Naprzodem Lipiny.

W pozostałych meczach grają: Górnik Wałbrzych — CWKS Bydgoszcz, Polonia Bytom — Warta Poznań, Sparta Luban — AKS Chorzów i Stal Gdańsk — Stal Mielec.

Warszawa — Ostrava 3:2 w tenisie Radzio zwycięża Parmę

PRAGA, 17.5. (tel. wł.). Tenisiści polscy, którzy przybyli do Ostrawy na turniej międzynarodowy z udziałem zawodników CSR, Danii i Polski, rozegrali, po wyjeździe tenisistów dalszych do Paryża, towarzyskie spotkanie Ostrava — Warszawa.

Spotkanie rozegrane systemem pucharowym zakończyło się zwycięstwem tenisistów Warszawy w stosunku 3:2. Polacy wygrali 3 single, przegrali debila i jednego double.

W pierwszym dniu meczu Radzio odniósł duży sukces zwyciężając drugą raketę CSR Parmę, który, jak donosiliśmy, poprzednio wygrał w meczu o Puchar Davisa z Duńczykiem Nielsenem. Radzio wygrał po 5-setowej walce 1:6, 6:4, 1:6, 6:3, 6:4. W drugim dniu

Skonecki pokonał Svobodu 6:3, 6:1, 6:2. Para polska Skonecki, Fadzio uległa debistom Ostrawy Parmy, Svoboda 3:6, 4:6.

W ostatnim dniu meczu, w czwartek, Radzio uległ niespodziewanie po 5-setowej walce Svobodzie 6:3, 1:6, 6:1, 6:8, 3:6, a Skonecki pokonał Parmę 11:9, 6:1, 6:1, 6:4.

ROAD WYSTĄPI W PRADZE. PRAGA, 17.5. (tel. wł.). Znamy tenisistę australijski Head, przyjął zaproszenie sekcji tenisa czechosłowackiego GKKP i wystąpi na kortach praskich 28 i 29 maja. W związku z tym Czechosłowacy organizują turniej tenisowy. Zamierzają zaprosić jeszcze kilkanaście zagranicznych, uczestniczących w międzynarodowych mistrzostwach Francji w Paryżu.

Nasze koszykarki pokonały zdecydowanie 53:38 zespół rumuński

PRAWIE trzy godzinny dwuletni początek czwartkowego meczu koszykarskiej drużyny polskiej kadry A od jego zakończenia. Przeciwnicy się do tego nie przyznawali, że pierwsza połowa meczu odbyła się na korzyść, a druga w stronę Polki. W obu połowach Warszawa.

W wyniku spotkania, które inaugurowało rozgrywki z udziałem Rumuńki, polska kadra A zwyciężyła Stintę 53:38 (20:15). Sędziowali Wasilescu (Rumunia) i Czuch (Polska).

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Stinta: Tomescu — 9, Eckert — 7, Eerdoegh — 6, Tintorescu — 5, Firmide i Simionescu po 4, Ferencz — 3, Zavadescu, Mistor, Stintu zdobyła 14 pkt. z rzutów wolnych (14 nie wykorzystała) 22 pkt. 31 przewinień osobistych. Za pięć przewinień opuściła Sędziowski i Firmide.

Kadra A: Oleśiewicz — 21, Kapałczyńska — 17, Beyer — 6, Mikula — 4, Woluchowa — 3, Dąbrowska — 2, Kaczmarek, Lech, Kłosinska. Polki zdobyły 13 pkt. z rzutów wolnych (nie wykorzystała 18, z gry 40 pkt. z gry. Za 28 przewinień osobistych. Za pięć przewinień opuściła Beyer i Dąbrowska.

Rumuński w pierwszej połowie gry zaprezentowały się jako zespół twardy, bardzo trudny do pokonania. Zawodniczki Stinty były na pilce, kryły, twarzą szły na pilkę, dobrze ją rozgrywały w ataku pozycyjnym. Często też strzelały, ale strzeliły nie było celnie.

Polki przed przerwą zagrały słabo. Nie umiały one poradzić sobie z dobrą, agresywną obroną Ruminek, nie próbowały też rozciągnąć jej, koncentrując się atakiem pozycyjnym. Dopiero po przerwie, gdy Polki coraz częściej zaczęły stosować szybki atak, serwowany przez nas w czwartko już w tej mierze szybki atak, by całe spotkanie rozegrać w ostrym tempie.

Następne spotkanie z Rumunkami, które odbędzie się w sobotę i niedzielę, jako ostatnie próby Polki przed mistrzostwami Europy powinny przynieść odpowiedź, czy nasza reprezentacja opanowała już w tej mierze szybki atak, by całe spotkanie rozegrać w ostrym tempie.

Rozdanie nagród zwycięzcom

W Domu Słowiańskim w Pradze odbyło się w dniu 18 bm. uroczyste wręczenie nagród i pamiątkowych dyplomów 101 uczestnikom Wyścigu Pokoju.

Za najlepsze wyniki na ziemiach polskich nagrodę Prezesa Rady Ministrów PRL, Józefa Cyrankiewicza, otrzymał Włoch Cesarz. Nagrodę Przewodniczącego Rady Państwa PRL, Aleksandra Zawadzkiego za najlepsze wyniki w klasyfikacji drużynowej zdobył zespół ZSRR. Wręczenia nagród dokonał ambasador PRL w Czechosłowacji — A. Cuber.

Z kolei ambasador NRD w Czechosłowacji B. Koenen przekazał nagrody prezesa Rady Ministrów i przewodniczącego Czechosłowackiego Komitetu Obronców Pokoju — prof. Jan Mukarowski.

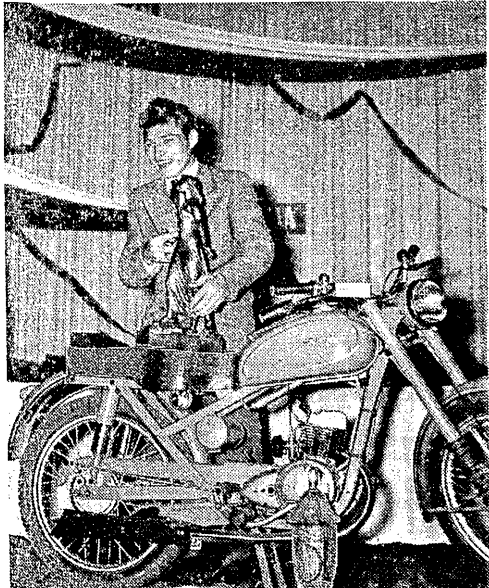


Gruszczyńska (6) była naszą na lepszą zawodniczką w spotkaniu koszykarskim Polski i Rumunii

na zasadnicze cechy naszego zespołu: zupełnie dobrze opanowany szybki atak, który powinien być przez nas stosowany jak najczęściej. Tymczasem szybki atak obserwowany przez nas w czwartko już w tej mierze szybki atak, by całe spotkanie rozegrać w ostrym tempie.

Następne spotkanie z Rumunkami, które odbędzie się w sobotę i niedzielę, jako ostatnie próby Polki przed mistrzostwami Europy powinny przynieść odpowiedź, czy nasza reprezentacja opanowała już w tej mierze szybki atak, by całe spotkanie rozegrać w ostrym tempie.

J. Samulski



Zwycięzca IX Wyścigu Pokoju, Stanisław Królak ze zdobytymi przez siebie nagrodami. Fot. CAF

Meldunki z zagranicy

MOSKWA. Szeregiem świetnych zawodników rozpoczęli sezon lekkoatletyczny. Na zawodach w Moskwie studencka sztafeta zremisowała 10 zawodników polską rekordową sztafeta na dystans 4 x 100 m wynikiem 1:22,2. Zespół biegł w składzie: Jankowski, Kowalew, Górowor, Demianow. Na ostatniej zmianie Demianow miał najlepszy czas 30,4 s. W meczu sztafety 4 x 100 s. od rekordów zespołu CSR — 1:20,4, który nie został dotychczas zatwierdzony.

Na tych samych zawodach 100 metrów przebiegła 10 s. W tym roku urosła do 800 m czasu 2:08,2. W tym roku na stadionie w Otkalniku urosła do 800 m czasu 2:08,2.

Na zawodach w Leningradzie 100 metrów przebiegła 10 s. W tym roku urosła do 800 m czasu 2:08,2.

WIEDEN. W wyścigu kolarskim 100 metrów przebiegła 10 s. W tym roku urosła do 800 m czasu 2:08,2.

WIEDEN. Mistrzowska para O. Impel i mistrzostw świata w sztafecie przebiegła 10 s. W tym roku urosła do 800 m czasu 2:08,2.

PARYŻ. Francuski skoczek spadochronowy Gautier pobit rekord świata w skoku wolnym. Gautier skoczył z wysokości 5.400 m. Czas skoku wyniósł 81 sek.

